Rok V. Nr. 281. Sosnowiec, środa 29 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pra cy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Straszne żniwo katastrof górniczych w Niemczech.

BERLIN, 28.10. Liczba ofiar katastrofy górniczej w Friedrichstal w Zagłębiu Saary wynosi 94 osoby. Z tych 84 górników wydobyto z głębiny kopalni nieżywych, 4 zmarło w szpitalu, a 4 znajduje się wciąż jeszcze w kopalni. Nie udało się, mimo usiłowań, dotychczas dotrzeć do ich ciał.

Ponadto 20 osób znajduje się w szpitalach, z tych jest 4 bardzo ciężko rannych, natomiast 16 jest lżej rannych i prawdopodobnie zostanie uratowanych.

Tragiczny los spotkał jednego ze starszych górników, który podczas akcji ratunkowej natknął się na dwa trupy, leżące obok siebie i ku swemu przerażeniu rozpoznał w nich swoich własnych synów.

Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest dokładnie zbadana. Istnieje przypuszczenie, że katastrofę spowodowała eksplozja gazów trujących.

Liczba ofiar katastrofy w Alsdorfie koło Akwizgranu wynosi już 263 osoby. Dziś zmarł bowiem w szpitalu jeden z ciężko rannych górników.

Serja katastrof górniczych w Niemczech nie jest jeszcze skończona. Dziś bowiem miała miejsce mniejsza rozmiarami katastrofa w szybie „Wolffbank" koło Bohum. Zbyt wcześnie eksplodował nabój dynamitowy, mający wysadzić skałę i zabił jednego z robotników.

Nowe masowe aresztowania w Sowietach.

38 uczonych światowej sławy w lochach.

BERLIN, 28. 10. Z Moskwy nadeszły tu doniesienia o nowych masowych aresztowaniach uczonych sowieckich, oskarżonych o kontrrewolucję.

Wśród 38 aresztowanych znajdują się uczeni o światowej sławie, jak prof. politechniki moskiewskiej Czarnowski, były dyrektor olbrzymich zakładów przemysłowych w Sormowie, dalej prof. Ranziniew, inżynierowie Łariczew, Fiedołow, Kuprianow, prof. Kalinnikow.

Wszyscy są oskarżeni o utworzenie tajnej organizacji kontrrewolucyjnej, która utrzymywała kontakt z wybitnymi przedstawicielami przemysłowców rosyjskich, przebywających obecnie na emigracji.

Celem organizacji miało być obalenie władzy sowieckiej.

ZAPROSZENIE PADEREWSKIEGO PRZEZ PREZYDENTA HOOVERA.

NEW JORK, 28. 10. (wł.) Prezydent Hoover zaprosił Paderewskiego, by podczas pobytu w Waszyngtonie zamieszkał w Białym Domu.

OSTATECZNY TERMIN PRZEJRZENIA LIST WYBORCZYCH.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) W dniu 4 listopada będą ponownie wystawione do przejrzenia poprawione listy wyborcze. Po tym terminie żadne reklamacje przyjmowane nie będą.

SKARGA OBROŃCÓW UWIĘZIONYCH B. POSŁÓW.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) Adwokaci, którzy podjęli się obrony b. posłów, siedzących w Brześciu nad Bugiem, wnoszą nową skargę do sądu najwyższego. Skarga ma dotyczyć spraw, związanych z sądami okręgowemi w Warszawie.

UCIECZKA 4 STRAŻNIKÓW SOWIECKICH.

WILNO, 28. 10. (wł.) Donoszą nam, że z miejscowości Majdanowice przeszło na stronę polską czterech strażników sowieckiej straży granicznej. Uciekinierzy zeznali, że groziła im kara śmierci za wystąpienia przeciw władzom sowieckim.

Strażnikami zajął się K. O. P.

KATASTROFA GÓRNICZA w St. Zjednoczonych.

NEW JORK, 28. 10. (wł.) Donoszą o katastrofie górniczej w kopalni Whestley, w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczas zdołano wydobyć z kopalni 29 zabitych.

O ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) Organizacje stanu średniego zwróciły się do ministerjum skarbu z petycją o zryczałtowanie podatku obrotowego. Ryczałt podatku obrotowego będzie wprowadzony z dniem 1 stycznia 1931 r.

BEZPODSTAWNE OSKARŻENIE PIŚMIDŁA ENDECKIEGO przeciwko płk. Jangryn - Maleszewskiemu.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) W sądzie grodzkim w Warszawie rozpatrywana była charakterystyczna sprawa z oskarżenia „Gazety Warszawskiej", przeciwko głównemu komendantowi p. p. płk. Jangryn Maleszewskiemu.

„Gazeta Warszawska" zarzuca płk. Jangryn - Maleszewskiemu, że na publicznych posiedzeniach sądu rzucał pod adresem „Gazety Warszawskiej" obelżywe słowa.

Przesłuchano w charakterze świadków prokuratora, sędziego oraz redaktora Tadeusza Hiża, którzy temu zaprzeczyli. Wobec tego sąd uwolnił płk. Jangryn - Maleszewskiego od winy i kary.

ARESZTOWANIE AGITATORA

JASŁO, 28. 10. (wł.) Aresztowany tutaj został za wywrotową agitację kandydat z listy Centrolewu, Stanisław Buciek.

AREszT ZA DŁUGI W ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) W związkach robotniczych rolniczych PPS. CKW. w Warszawie nałożono areszt za różne długi, wynoszące 13.385 zł. Licytacja zajętych rzeczy odbędzie się 4 listopada. Prezesem tych związków był b. pos. Jan Kwapiński, skazany przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 1 rok twierdzy.

AUSTRALIJSKI AFRONT WOBEC KRÓLA W. BRYTANJI.

LONDYN, 28.10. W tutejszych kołach politycznych żywo komentują odmowę rządu australijskiego mianowania księcia Yorku, młodszego syna króla Jerzego, gubernatorem Australji.

Król Jerzy bardzo pragnął tej nominacji i nawet posunął się tak daleko, że wezwał do siebie szefa rządu Australji Scullina i osobiście go prosił o podtrzymanie kandydatury księcia Yorku.

Scullin kategorycznie odmówił prośbie króla, wychodząc z założenia, że gubernatorem powinien być Australijczyk.

KONTRREWOLUCJA W RIO DE JANEIRO stłumiona krwawo przez juntę wojskową.

PARYŻ, 28. 10. Z Rio de Janeiro nadeszły tu doniesienia o wybuchu w stolicy Brazylji kontrrewolucji. Kilka pułków zbuntowało się i ruszyło do pałacu rządowego celem obalenia władzy junty wojskowej.

Wojska rządowe zbudowały na ulicach barykady, następnie zepchnęły zbuntowane pułki do koszar, otoczyły je i zasypały gęstym ogniem.

Podczas starć zginęło ponad 100 żołnierzy, a próba kontrrewolucji została stłumiona.

Niewątpliwy rezultat wyborów.

Gdyby ktoś uzbrojony w czapkę niewidkę przeszedł w dniach bieżących całą Polskę, jak długa i szeroka, — przekonałby się niezawodnie, że głównym tematem rozmów zarówno na ulicach i w kawiarniach miejskich, jak i na przyzbach wiejskich — są wybory.

Magiczne to słowo ma jednak całkiem inne znaczenie dla szerokich warstw ludności, a całkiem inne dla „zawodowców" po selskich, którzy z trwogą patrzą w przyszłość. Szerokie warstwy ludności ufają, że nareszcie wyklaruje się sytuacja wewnętrzna w państwie i szczęśliwie doczekamy się trwałych i jednolitych rządów. „Zawodowcy" polityczni zaś z trwogą myślą o jutrze, które grozi politycznem bezrobociem, tembardziej ponurem, im bardziej porównywać je z „bajecznie kolorową" przedmajową przeszłością sejmowania. Ale zresztą nawet i ci „zawodowcy" poselscy nie mają dzisiaj czasu na snucie marzeń ani na rozpamiętywanie przeszłości, — głównem bowiem zajęciem ich jest obliczenie... swych szans.

Gwoli zorjentowania się w sytuacji przedwyborczej i wyborczej, postarajmy się odtworzyć sobie obraz całości, do czego nie będzie nam potrzebna bynajmniej czapka niewidka.

Otóż do wyborów stają następujące obozy i grupy: bezpartyjny blok współpracy z rządem, endecja, zlepek centrolewu, partje mniejszościowe i lokalne.

Jedynie bezpartyjny blok z nazwiskiem pierwszego marszałka Polski na czele obu swych list kandydackich, ma niewątpliwie szanse do zdobycia większości w przyszłym sejmie. Nawet opozycja marzy jedynie o tem, aby blokowi bezpartyjnemu do zupełnego zwycięstwa zabrakło choćby tylko kilku głosów. Blok niesie do wyborów hasło pozytywne:— hasło reorganizacji ustroju władz naczelnych, t. j. wzmocnienia władzy prezydenta Rzplitej, oraz wzajemnej równowagi między władzą wykonawczą a ustawodawczą. Słuszności tego hasła nikt w Polsce nie ośmielił się ani nawet nie ośmielił się kwestjonować.

Stronnictwo t. zw. „narodowe", czyli poprostu endecja, nie podnosi żadnych pozytywnych haseł. Wycofała się nawet z kampanji, nawołującej do pseudopraworządności. Zaprzestała również ataków na osobę marszałka Piłsudskiego. „Program wyborczy" tego stronnictwa wyraża się jedynie w szerzeniu pesymizmu i w rzucaniu garści frazesów hurra-nacjonalistycznych.. Jedyną „zdobyczą" tej partji może więc być reszta popularności w sferach tradycyjnie nierozumiejących i siłą bezwładu nawykłych do głosowania na endecję. Ta kategorja obywateli niknie jednak z dnia na dzień, coraz więcej ludzi poczyna bowiem zastanawiać się nad sytuacją w kraju. Endecja spekulowała na rolę „tego trzeciego, który korzysta". Projektowała sobie, że uda się doprowadzić „walkę" między obozem rządowym a centrolewem do zenitu, — i że endecja wówczas stanie się czynnikiem rozstrzygającym. Chytrze naiwna spekulacja zawiodła. Obóz rządowy nie miał potrzeby „walczyć" z centrolewem. Centrolew połamał się i rozbił sam, — a z tym momentem połamały się również i „sprytne" plany endeckie.

Jakże to wyglądała historja centrolewu? Początkowo zapowiadał się on dosyć „groźnie" i buńczucznie, dopóki... panom z PPS. CKW. i innym, wchodzącym w jego skład partjom, starczyło pieniędzy. Aliści subwencjonująca socjalistów II międzynarodówka bardzo rychło zredukowała swą pomoc do „moralnego" poparcia, — inne zaś partje centrolewu wogóle pieniędzy nie miały. A za tem kolejno się wyłamała: chadecja, stronnictwo chłopskie, — wreszcie sporo okręgów prowincjonalnych poszczególnych partyj. Niedość na tem. Klęskę organizacyjną centrolewu powiększa fakt, że im bliżej wyborów, tem jaskrawiej wyodrębniają się rów nież i interesy poszczególnych partyj. Wzajemne niedowierzanie i zacietrzewienie wewnętrzne stało się dziś tam już tak wielkie, że np. fakty aresztowań b. posłów przyjmowano w poszczególnych grupach centrolewu z tajoną radością, ponieważ ułatwiało to trudny podział miejsc na listach kandydackich, tem trudniejszy, że konjunktura wyborcza centrolewu jest—zła. Z całą pewnością można już dziś powiedzieć, że rozłamy w łonie centrolewu w dalszym ciągu odbywać się będą nietylko przed wyborami, ale i po wyborach.

Ostatnia wreszcie grupa — listy mniejszościowe i lokalne — nie przedstawiają żadnej faktycz nej siły i wiele z nich poniesie całkowite fiasko. Żydzi, niemcy, rusini podzieleni są na wiele list, poczynając od prórządowych, a kończąc na zdecydowanie separatystycznych. Świadczy to poprostu o tem, że proces asymilacji państwowej mniejszości narodowych trwa w całej pełni i poczynił w ciągu ostatniego czterolecia znaczne postępy. Jest to równoznaczne z ogromnem osłabieniem wszelkich tendencyj separatystyczno-narodowościowych i przesądza o ich niepowodzeniu przy wyborach.

Jeżeli chodzi o zreasumowanie sytuacji wyborczej, to stwierdzić trzeba, że przedstawia się ona całkiem odmiennie od dotychczasowych i powszechnie znanych. Wybory były dotychczas w Polsce z reguły „egzaminem" dla rządu. Dzięki temu właśnie wybory ostatnie z r. 1928 przyniosły największą ilość mandatów dla obozu marszałka Piłsudskiego. Obecnie zaś zbliżające się wybory nie potrzebują już być „egzaminem" dla rządu, — a właśnie będą raczej egzaminem społeczeństwa, egzaminem z jego dojrzałości obywatelskiej.

W ostatnim swym wywiadzie marszałek Piłsudski powiedział, że on i ci, co z nim idą, — zwyciężą.

Niema chyba w Polsce nikogo, ktoby dziś w to wątpił. Rezultat wyborów jest faktem niewątpliwym. Stąd właśnie płynie dzisiejszy pesymizm wśród partyj, — a tem większe poczucie siły i woli wśród obozu marszałka.

J. D.

Reminiscencje na czasie.

(Z referatu, wygłoszonego w Warszawie na zebraniu przedwyborczem rodziny wojskowej).

Dobrze jest przypomnieć sobie czasem, co było, dobrze odczytać stare egzemplarze gazet, dobrze przekonać się, jakich woltyżerów mamy w Polsce, jakich klownów, jakich żonglerów, ,których którzyśmy nigdy żadnym porządnym cyrkiem pochwalić się nie mogli. A tak łatwo mogliśmy pobić Busha czy Gidolego! Biorę pożółkły pliczek gazet z przed kilku laty i czytam.

Endecja o Witosie:

Dojlidziarz, zdrajca, charakternik, paskopiast, złodziej, belwedurak. Każdego prawego obywatela odstraszyć musi udział piastowców w takiej czy owakiej spółce wyborczej, bowiem są oni nazbyt znani, jako wątpliwego gatunku afer dojlidziarze. Piastowcy wraz z Witosem, roznieśli zarazę przekupstwa politycznego, zawierali najohydniejsze pakty, zamieszani byli w najbrudniejsze panamy parcelacyjne, podszkodowali kraj na setki miljonów swoimi rządami!!!

W odpowiedzi zirytowali się Witosowcy:

Bandytyzm polityczny endecji powinien być potępiony i raz na zawsze wymieciony z Polski. Ten brak, gryzący społeczeństwo, powinien być gruntownie wycięty. Każdy głos oddany na listę endecką, jest zaprzaństwem i zdradą narodu i wiary świętej.

„Wyzwolenie" pisało:

Witos przyszedł do sejmu, nie dla twardej obywatelskiej służby, ale jak handlarz przychodzi na jarmark aby rozglądając się po targowisku, jaknajdrożej sprzedać zaufanie ludu i wiarę ludu...

P. Korfanty oświadczył wyraźnie wobec posłów niemieckich i polskich w kuluarach sejmu pruskiego w roku 1918

Gdańsk jest niemieckiem miastem a ja ani jednego niemca nie chcę mieć w Polsce!!!

Czyli o ile dobrze rozumiemy, p. Korfanty nie chciał, aby Gdańsk należał do Polski, a że w Poznańskiem też było dużo niemców, to może i z Pomorza i Wielkopolski byłby zrezygnował?

We Lwowie, w lokalu „Słowa Polskiego", ówczesnego organu endecji, wyraził się prof. Głąbiński, wódz tamtejszej endecji, w roku 1904:

Niepodległość nosimy w sercu, ale w programie swoim nie możemy mieć postulatu niepodległości. To dobre dla wieczorków mickiewiczowskich.....

Nosiłby ją w sercu do dziś zapewne potulnie i melancholijnie, gdyby Piłsudski nie był niepodległości polskiej na ostrzach mieczów osadził.

P. Wład. Grabski, drugi wódz endecji, podczas posiedzenia u posła do dumy Żukowskiego, w roku 1907, na wniosek o historycznej przynależności ziem wileńskich, nowogrodzkich etc. do Polski, zauważył szorstko:

Nasze ziemie historyczne, są już tylko historją — wolę jedną parafję w Poznańskiem, niż cały powiat nowogrodzki...

P. Roman Dmowski w dziele: „Rosja, Niemcy i sprawa polska" wyraźnie deklaruje, że:

Zrozumieliśmy nareszcie, że odbudowanie własnego państwa, w wytworzonem położeniu międzynarodowem, jest celem nieziszczalnym.

Pan Liberman, dziś apoteozowany męczennik nadbużański, niepodległościowiec, patrjota etc. gardłował jak mógł na terenie socjalizmu wiedeńskiego. przeciw postulatowi niepodległości Polski, mimo że socjalizm wiedeński był raczej skłonny postulat ten przyjąć Było to w przededniu wojny japońsko-rosyjskiej, kiedy tyle się budziło w kraju marzeń niepodległościowych... Natomiast socjaliści niemieccy na kongresie w Hamburgu roku 1897 nie tylko, że nic nie chcieli słyszeć o takich postulatach, ale nawet oświadczyli się za bezwzględną germanizacją Wielkopolski i Pomorza — tak samo sprzeciwili się wyładowywaniu transportów broni dla Polski, kiedy się ona krwawiła w wojnie z bolszewicką Rosją. I tych właśnie przycisnęli nasi Cekawiści, nasz Centrolew do serca, przeciwpolskie enuncjacje zamieszcza „Robotnik" i tych kandydaturami poselskiemi przyozdabia swoją listę.

Znikoma to garstka wspomnień — ale i ona charakteryzuje... ludzi.

M. J. Wielopolska.

Rewolucja przeciwsowiecka na Kaukazie.

Wychodzące w Stambule pismo „Biłgirisz" donosi o nowym wybuchu powstania przeciwsowieckiego na Kaukazie.

W Azerbejdżanie ukazały się dwa silne oddziały powstańców pod dowództwem znanego partyzanta Rustan Ramazan Ogłu. Jeden z tych oddziałów napadł na oddział wojsk sowieckich w pobliżu miejscowości Dżebrail, po kilkugodzinnej bitwie wojska sowieckie cofnęły się w popłochu. pozostawiając na polu bitwy około 600 zabitych.

W górach Saryj Jajłaka operacjami powstańców kieruje jeden z przywódców azerbejdżańskiej organizacji wolnościowej Musawat Bżabar.

Nie mogąc opanować ruchu powstańczego w Azerbejdżanie władze sowieckie wysyłają liczne ekspedycje karne, które rozstrzeliwują masowo włościan.

Również w Gruzji i na Kaukazie Północnym ukrywające się w górach oddziały powstańców robią wypady na wojska sowieckie. oraz na stacje kolejowe. Komunikacja kolejowa pod ochroną pociągów pancernych.

Naczelnik G. P U w Azerbejdżanie Alijew został zamordowany przez powstańców podczas podróży inspekcyjnej na stacji Handża. W całym Azerbejdżanie wprowadzono stan wyjątkowy.

W zagłębiu naftowem w Baku część robotników ogłosiła strajk, wysuwając żądania przywrócenia wolnego handlu, zwiększenia płac, zniesienia robót przymusowych, oraz wprowadzenia wolnych wyborów do sowietów.

Najpotężniejszy koncern węglowy na świecie.

W Anglji powstaje obecnie najpotężniejszy koncern węglowy na świecie. Koncern ma obejmować kopalnie okręgow: Lancashire i Cheshire, reprezentując połączone kapitały w sumie 20 miljonów funtów szterlingów (około miljarda złotych). Kopalnie, mające wejść w skład nowego koncernu, zatrudniają 85 tysięcy robotników, dobywających rocznie około 18 milj. ton węgla. Rokowania posunięto bardzo daleko, wyłaniając komisję dla opracowania szczegółów. Powstanie tak olbrzymiej organizacji będzie miało wielkie znaczenie dla górnictwa węgla w Anglji, a nawet w całym świecie.

Motywy wyroku skazującego b. posła Kwapińskiego.

Późną nocą wczoraj jak już donosiliśmy, zakończył się proces w Sosnowcu przeciw b. posłowi Janowi Kwapińskiemu, który został skazany na 1 rok twierdzy.

Przy wymiarze kary sąd przyjął pod uwagę, jako okoliczność obciążającą, że oskarżony, jako ówczesny poseł do sejmu miał szczególny posłuch, że jest człowiekiem inteligentnym, że posiada duże doświadczenie życiowe i że stopień inteligencji słuchaczy jego musiał być niski.

Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął pod uwagę przeszłość oskarżonego, który będąc w przedwojennych jeszcze czasach członkiem PPS., położył niepoślednie zasługi dla sprawy polskiej.

Wreszcie sąd przyjął pod uwagę pewne zacietrzewienie partyjne i dlatego zastosowawszy art. 53 k. k., wymierzył oskarżonemu najniższy wymiar kary, przewidzianej w ustawie i skazał go wskutek tego na 1 rok twierdzy. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. areszt.

* * *

Wczoraj rano radjo niemieckie rozgłosiło wiadomość niemieckiej również agencji „Telegraphen - Union" o skazaniu przez sąd w Sosnowcu na rok twierdzy przywódcy socjalistów *niemieckiech*, Kwapińskiego.

Wspaniały przykład nietyle metody i ścisłości, ile ignorancji!

Komisja ministerjalna w Sosnowcu.

W związku z uruchomieniem państwowego wodociągu w Maczkach, z którego Zagłębie czerpać będzie wodę, dzisiaj przyjeżdża do Sosnowca komisja ministerjalna, celem zbadania urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych miasta pod względem sanitarnym.

W skład komisji wchodzą: delegat ministerjum robót publicznych, spraw wewnętrznych i urzędu wojewódzkiego.

Otwarcie państwowego wodociągu w Maczkach nastąpi dn. 10 listopada br.

Monografja Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłym roku, w grudniu, pisaliśmy o zawiązaniu się stowarzyszenia, które ma się zająć monografją Zagłębia Dąbrowskiego. Monografja ta objęłaby dział historyczny, kulturalny, etnograficzny, ekonomiczny, geograficzny, geologiczny i t. p.

Ogólno - informacyjny referat w tej sprawie wygłosił wówczas prez. dr. Madeyski.

Onegdaj odbyło się posiedzenie specjalnie do tych spraw powołanej komisji, w której również wziął udział znany geolog dr. Piwowar.

Na posiedzeniu tem uchwalono nowoopracowany statut oraz postanowiono towarzystwu nadać nazwę: „Towarzystwo naukowe Zagłębia Dąbrowskiego".

Następnie postanowiono dalszą akcję organizacyjną tymczasowo zawiesić, a materjał zebrany złożyć na przechowanie w magistracie sosnowieckim.

Ponadto postanowiono wydać serję broszurek, w których znajdą się opisy historji Zagłębia. Kierownikiem redakcyjnym wybrano p. Kantor - Mirskiego, sprawą administracyjną i finansową zajmie się dr. Grątkowski.

Zdekompletowane posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Klub mieszczańsko - robotniczy i PPS., wyrażone votum nieufności, podtrzymują nadal i opuszczają salę obrad.

Onegdaj, o godz. 6.30 wiecz., w sali sądu pokoju odbyło się posiedzenie rady miejskiej przy udziale inspektora samorządu gminnego p. Chruścickiego.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rady, radny Pawełczyk, w imieniu klubu PPS., złożył oświadczenie na piśmie, że klub radnych PPS. podtrzymuje nadal wyrażone votum nieufności burmistrzowi R. Piwowarowi, lecz z powodu b. pilnych spraw tym razem klub godzi się obradować pod przewodnictwem burmistrza.

Podobne oświadczenie złożył radny I. Nieszporek, w imieniu klubu mieszczańsko - robotniczego, zastrzegając się, że klub będzie brał udział tylko w pierwszych czterech punktach obrad.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu obrad: sprawy przeprowadzenia wody z szybu „Korneljusz" w stronę Saturn. na wspólny koszt miasta i tow. „Saturn".

Po zreferowaniu i wyjaśnieniu sprawy przez burmistrza R. Piwowara, zabrał głos ławnik Spyrzyński, który bardzo nieudolnie począł wywodzić sprawę braku wody, czyniac szereg zarzutów burmistrzowi R. Piwowarowi, wyssanych z palca, które tenże odparował argumentami. Burmistrz pozatem oświadczył, że ataki p. Spyrzyńskiego i innych należy tłumaczyć tem, że swego czasu ławnicy: Nobis, Solarz i Spyrzyński, wbrew woli burmistrza, prowadzili na swoją rękę tajne konszachty z tow. „Saturn", w sprawie wody. Konszachty te były słuszną obawą burmistrza, by ci trzej panowie, z byłym ławnikiem Nobisem na czele, nie oddali spraw gospodarki miejskiej w ręce tow. „Saturn"

Po przewlekłej i nierzeczowej dyskusji, rada miejska propozycję zarządu miasta, w sprawie pokrycia połowy kosztów przy doprowadzeniu wody odrzuciła , wybierając komisję trzech, celem załatwienia tej sprawy. Do komisji wybrani zostali pp.: Spyrzyński, Kucewicz i Nieszporek oraz technik magistratu.

Przystąpiono wreszcie do sprawy dobudowy 4 sal szkolnych, szkoły powszechnej przy ul. Będzińskiej, którą rada jednogłośnie uchwaliła. Budowę szkoły otrzymała firma Alojzy Golasewski z Mysłowic.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, podatkowych i zatwierdzeniu budżetu z małemi zmianami na rok 1930-31, klub mieszczańsko-robotniczy za przykładem p. I. Nieszporka opuścił salę obrad.

Na sali pozostał jednakże radny Lorek, który ostro skrytykował i oświetlił sprawę klubu mieszczańsko - robotniczego, który całkowicie ulega i popiera dążenia indywidualne p. Nobisa i Nieszporka, szkodząc dobru miasta. Radny Lorek oświadczył, iż spadł mu wreszcie kamień z sumienia, że wyrwał się wreszcie z klubu mieszczańsko-robotniczego, wyzbywając się tem samem wpływów p. Nobisa i Nieszporka.

Burmistrz następnie złożył sprawozdanie z działalności zarządu miasta, które rada akceptowała, z wyjątkiem klubu PPS., który w tej sprawie złożył votum seperatum Załatwiono pozatem szereg spraw personalnych i udzielono b. wiceburmistrzowi Bergerowi płatnego urlopu do października włącznie.

W sprawach personalnych zabrał jeszcze głos p. Spyrzyński, lamentując, że już 3 miesiące nie pobiera poborów, pozatem p. Spyrzyński poruszył cały szereg spraw osobistych, nie dotyczących obrad, wskutek czego przewodniczący odebrał p. Spyrzyńskiemu głos.

P. Spyrzyński obrażony, nawpół z płaczem, opuścił salę obrad, a za nim radni klubu PPS., dekompletując radę.

Wskutek podtrzymania w dalszym ciągu wyrażonego votum nieufności burmistrzowi Piwowarowi przez oba kluby, władze nadzorcze niewątpliwie w najbliższych dniach rozwiążą radę i zarząd miasta Czeladzi i zamianują komisarza. Życzyćby sobie należało, by komisarzem pozostał dotychczasowy burmistrz p. R. Piwowar — jako człowiek nieugięty i niedający się wodzić za nos rozmaitym menerom politycznym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 29 Środa	Dziś: Narcyza B. W. Jutro Germana Wschód słońca 6.23 Zachód „ 16.18

RADIO

WARSZAWA.

Środa, 29 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. Po kom. płyty gramof. 14.30. Radjo kronika. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Odczyt rządowy p. t. „Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze". 16.15. Kwadrans dla najmł. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O sztuce ludowej w Polsce. 17.45. Koncert popul. w wyk. ork P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Prasowy dziennik radj. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Ucieszne historje o pedagogice w dawnej szkole rosyjsk. 20.15. Feljeton p. t. Ludowi artyści na świecie i u nas. 20.30. Koncert z Krakowa. W przerwie program na dzień następny i repertuar teatrów miejskich. 21.10. Kwadrans lit. „Matczyna dola". 21.25. D. c. transm. z Krakowa. 22.00. Feljeton pp. t. „Murowany jocker w partji". 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Transm. z teatru „Uśmiech Warszawy".

KATOWICE.

Środa, 29 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30 Radjokronika z Warszawy. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Odczyt rządowy z Warszawy 16.15. Transm. z Warsz. program dla najmłodszych dzieci z Warszawy. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warszawy. 17.45 Koncert popul. z Warszawy. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy 19.00. Rozmaitości. 19.15. Pogadanka „Gospodyni śląska". 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Komunikaty sportowe. 20.00. Odczyt i feljeton z Warsz. 20.30. Koncert z Krakowa i kwadrans lit. z Warszawy. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warszawy i program na dzień nast. 23.00 Srzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI SOSNOWIEC.

Dziś, tj. w środę w Dąbrowie, w sali kina „Kometa" powtórzona będzie, na ogólne żądanie publiczności dąbrowskiej „Panna Flute".

W ubiegłą środę doskonała ta farsa była entuzjastycznie przyjęta, to też przypuszczalnie i tym razem zyska zasłużone powodzenie.

Teatr miejski ma już, zresztą, ustaloną reputację na terenie Zagłębia, jako placówka wysoce artystyczna, co znajduje swój wyraz w poparciu społeczeństwa.

Przedsprzedaż biletów w restauracji p. Pietrzaka. Początek przedstawienia o godz. 8.15.

Czwartek, dn. 30 bm. o godz. 4-tej pop. „Jaś i Małgosia" przedstawienie dla dzieci.

Z Kielc

(k) **Statystyka strażactwa w woj. kieleckiem.** W 1929 r. na terenie województwa kieleckiego było 1088 straży ogniowych, w tem 21 kolejowych, liczacych 33.358 członków czynnych. Działalność związku wojewódzkiego straży obejmuje obszar 25.736 klm. kw., złożony z 17 powiatów, 39 miast, 312 gmin, posiadający 2.848.000 mieszkańców i 337.637 budynków mieszkalnych.

W 1929 r. było na wspomnianym terenie 1615 pożarów. Odszkodowania wypłacono 6.520.000 zł.

Jeden strażak przypada na 85 mieszkańców, na 10 budynków i na 0.77 klm. kwadratowych.

(k) **Fundusz imienia ofiary mordu w Częstochowie.** Urzędnicy powiatowej kasy chorych powzięli uchwałę opodatkowania się w wysokości pół procent poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy na fundusz imienia ś. p. Antoniego Furmańczyka, zamordowanego dyrektora kasy chorych. Fundusz ten ma być przeznaczony dla rodziny zamordowanego również Macieja Mołdy. Ponadto powzięto uchwałę opodatkowania się w wysokości pół procent poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy na ufundowanie nagrobków dla obu ofiar politycznego mordu w Częstochowie.

(k) **Powtórne aresztowania w Jędrzejowie.** Prowadzone śledztwo w sprawie afery o nadużycia pieniężne w magistracie m. Jędrzejowa zatacza coraz szersze kręgi.

Po wstępnem przesłuchaniu oskarżonych zostali oni wypuszczeni na wolność, za kaucją.

W między czasie wyszło na jaw że oskarżony Wolny (PPS.) i Konczewski (PPS.) popełnili cały szereg nadużyć natury kryminalnej dopuszczając się fałszowania i nieprawnego wydawania biletów ulgowych na przejazd do Poznania na powszechną wystawę w roku 1929.

W związku z ujawnieniem tych nadużyć, Wolny oraz Konczewski, zostali ponownie aresztowani

Afera ta budzi żywe zainteresowanie wśród mieszkańców Jędrzejowa, tembardziej, że na światło dzienne wyłaniają się coraz to nowe nadużycia.

(k) **Straszna śmierć w trybach młocarni.** Onegdaj w czasie młócenia zboża w stodole Rostkowskiego Feliksa na folwarku Ciekoty, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, robotnica Bysiak Marjanna, lat 36, została schwycona za suknię przez tryby od młockarni.

Bysiakowa kilkakrotnie została uderzona o boisko i koła maszyny, doznając ciężkich ran na całem ciele.

Pomimo pomocy lekarskiej Bysiakowa po upływie 10 godzin zmarła.

(k) **Kałuże błota na ul. St. Zagnańskiej.** Już kilkakrotnie podnosiliśmy na łamach naszego pisma bezplanowe prace przy zakładaniu rur wodociągowych, lub kanalizacyjnych w naszem mieście.

Dziś naszą redakcję odwiedziła delegacja mieszkańców ulicy Staro - Zagnańskiej z prośbą o poruszenie jeszcze raz tej sprawy na łamach naszego pisma.

Chodzi o to, że prace odbywają się w ten sposób, że mieszkańcy tej dzielnicy nie mogą się wydostać ze swych siedzib ,do miasta, bowiem cała ulica jest rozkopana już od tygodnia, a rury nie są zakładane. Kiedy się to wreszcie skończy?

(k) **Znów dziecko podpaliło zabudowania gospodarcze.** Przed paru dniami donosiliśmy na łamach naszego pisma o podpaleniu zabudowań gospodarczych przez 4-letnie dziecko.

Dziś znów mamy do zanotowania nowy wypadek podpalenia przez 6-letniego Stefana Sołtysika ze wsi Tęgobórz gm. Irzędze, pow. włoszczowskiego.

Sołtysik wyciągnął głownię z pieca i, niespostrzeżony przez domowników, wybiegł na podwórze, podpalając płot, z chojny.

Od płotu zajął się dom Jana Walczaka, oraz chlew i szopa.

Następnie ogień przerzucił się na zabudowania Majchrzyka i Lubasia, niszcząc je doszczętnie.

W czasie pożaru spłonęły narzędzia rolnicze, oraz inwentarz żywy i martwy.

Wynikłe stąd straty przekraczają 30.000 złotych.

(k) **Krwawa bójka.** We wsi Przysiółek - Dłużyce, gm. Morawice, pod Kielcami powstała bójka na tle porachunków osobistych. W czasie bójki Jan Wesołowski, l. 18 doznał ciężkich obrażeń ciała, otrzymując kilkanaście ran w głowę i plecy. Na skutek przeprowadzonego śledztwa aresztowano: Wojsę Władysława, Wojciecha Burasa i Józefa Kowalskiego,mieszkańców tejże wsi.

Wesołowskiego odwieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Przymusowe lądowanie.** Onegdaj w miejscowości „Młyny" koło Włoszczowy wylądował z powodu gęstej mgły samolot wojskowy „Potez", należący do departomentu lotnictwa w Warszawie, pilotowany przez kapitana pilota Ksawerego Pinińskiego.

Po ustaleniu się pogody samolot odleciał w dalszą drogę.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec** zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, dnia 2 listopada rb. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie miesięczne w szkole powszechnej im. Ksawerego Prausa przy ul. Nowokościelnej 2 w Sosnowcu.

(s) **Kradzież z dworca.** W obrębie dworca towarowego, skradziono z wagonu kolejowego 1 worek z ubraniami staremi.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie“: — „Listy nieznajomej“. „Palace“: — „Strajk żon“. „Momus“: — „Świat nocy“.

Z Będzina.

(b) **Wiec BBWR. w Będzinie.** W ub. niedzielę na Górze Zamkowej odbył się wiec BBWR. i organizacji obywatelskiej pracy kobiet, na którym przemawiali pp.: Berbecka, dr. Honikowa, Miazek, dr. Jarzębowski, Koszowski i dr. Barylski.

Na wiecu było przeszło 1200 osób. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 26 bm. 1930 r. na wiecu BBWR. i organizacji obywatelskiej kobiet w Będzinie, w liczbie 1200 osób, jednogłośnie postanawiają iść w dniu 16-go listopada ławą do urny wyborczej i głosować na listę nr. 1. Jednocześnie potępiają wszelkie zbrodnicze występy wrogów marszałka Piłsudskiego i ślubują mu bezgraniczne poparcie w jego twórczej pracy.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje prezydent R. P. Ignacy Mościcki!

Niech żyje twórca i pierwszy obywatel Polski marszałek Józef Piłsudski“.

(b) **Doniosłe stanowisko p. zawiadowcy.** Dowiadujemy się z listu nadesłanego do redakcji, że zawiadowca stacji Grodziec pod Będzinem, p. Szamowski, będąc w dniu 21 bm. na zebraniu komitetu obchodu święta niepodległości 11 listopada, miał się wyrazić, że święto niepodległości nic go nie obchodzi i udziału w niem, jako przedstawiciel kolejarzy nie weźmie.

Pan Szamowski wypowiedziawszy te słowa, ostentacyjnie zebranie opuścił.

(b) **Klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego.** Na terenie Będzina został zorganizowany klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego z siedzibą w lokalu związku legjonistów, przy ul. Małachowskiego 16.

Zarząd klubu stanowią pp.: J. Wyskiej, jako prezes, Wł. Witczyk, J. Dudzianka, St. Zarychta, A. Bernat i St. Tomecki. Klub liczy obecnie 53 członków.

Dalsze zapisy na członków przyjmuje sekretarka p. Dudzianka, w lokalu zw. legjonistów, od godz. 6 do 9 wiecz.

Robotnicza spółdzielnia mieszkaniowa w Kielcach

Brak mieszkań w Kielcach daje się najbardziej odczuwać upośledzonej części społeczeństwa, t. j. klasie robotniczej. Ileż to już placówek społecznych starało się dotrzeć do szerokich mas robotniczych, obiecując im „gruszki na wierzbie“, ale żadne z nich nie pomyślało o tem, jak mieszka robotnik w Kielcach.

Fabryka Ludwików, zatrudniająca 80 proc. robotników z terenu Kielc, zdobyła się na czyn godny tylko napiętnowania, budując poza terenem fabryki baraki robotnicze. Barak taki nadaje się w zupełności na kurnik, względnie hodowlę królików, ale nigdy na mieszkania robotnicze. Bo czyż można mieszkać w szczupłem, ciemnem i wilgotnem mieszkaniu?

Kwestję mieszkaniową, dla warstw robotniczych rozwiązać może tylko robotnicza spółdzielnia mieszkaniowa, która w tych dniach powstała na terenie naszego miasta.

Spółdzielnia nosi nazwę „Naprzód“ i posiada własne tereny budowlane i zaprojektowała w przyszłym sezonie wybudować dla swych członków 70 — 80 mieszkań dwuizbowych z wszelkiemi wygodami, jak kanalizacją, światło elektryczne, wspólne wanny, pralnie, magiel itp.

Reflektujący na mieszkania wpłacają na poczet udziału 10 proc. kosztów budowy, czyli za pokój z kuchnią wraz z wygodami zł. 1000. Resztę zaś w stosunku 90 proc. kosztów budowy pokrywa spółdzielnia, która wystąpiła do władz o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat spółdzielni „Naprzód“ w Kielcach przy ul. Plac Marszałka Piłsudskiego Nr. 16 w godzinach od 8 — 10 wieczorem.

Zabójstwo i samobójstwo pod Kielcami.

Tragiczna śmierć narzeczonych.

Onegdaj o godzinie 8.43, we wsi Igninie — Samsonów, pow. kieleckiego, mieszkaniec wsi Umer, Wacław Bekier zapomocą brzytwy poderżnął gardło swej narzeczonej Stanisławie Staniec.

Następnie w ten sam sposób pozbawił się życia.

Przyczyną zabójstwa i samobójstwa była odmowa narzeczonej na wyjście zamąż za Bekiera.

Wyrok cadyka na komunistę.

„Tyle batów ile wierszy ..“

Sciemniało się już, gdy reb Blomberg, jeden z administratorów dworu cadyka — cudotwórcy w Górze Kalwarji, zauważył jakąś postać, która rozrzucała sobie papierki.

Za chwilę Blomberg spostrzegł, jak tajemnicza postać zaczęła przybijać coś do

ogrodzenia dworu.

— Skąd o tej porze taki gość — pomyślał Blomberg. — Trzeba dowiedzieć się...

— Stać! — zawołał groźnie.

Postać rzuciła się do ucieczki, ale krzyk Blomberga zwabił liczny sztab pracowników dworu i za kilka minut w rękach „dworzan“ cadyka znalazł się wystraszony młodzieniec, który nie chciał

nic mówić.

Dopiero po przeczytaniu ulotek, które rozrzucał, sprawa się wyjaśniła: były to ulotki komunistyczne. Postanowiono sprawę przedstawić samemu cadykowi.

— Wsypać mu tyle batów, ile jest wierszy w ulotce — brzmiał wyrok reb Altera.

Po obliczeniu okazało się, że wierszy w ulotce

jest 28.

Reb Blomberg przyniósł tęgi pas, reszta ujęła mocno nierozważnego młodzieńca. Wychodząc po egzekucji, młodzian klął na czem świat stoi.

Oddamy agentury „Expresu Zagłębia“ na Siewierz, Koziegłowy, Żarki, Wolbrom i Miechów.

Wymagana będzie kaucja lub poręczenie.

Zgłaszać się listownie do Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Z BOBROWNIK.

Odbyło się tu zebranie organizacyjne obchodu święta 11 listopada. Na zebranie zaproszono przedstawicieli wszystkich organizacyj i instytucyj, znajdujących się na terenie wsi Bobrowniki. Zebraniu przewodniczył p. Załuski.

Do prezydjum komitetu, który zajmię się urządzeniem uroczystości, powołano pp. Jerzego Załuskiego na przewodniczącego, Pawła Ledwocha na sekretarza, Władysława Zabiegałę na skarbnika, reszta zaś osób, przybyłych na zebranie, tworzy skład komitetu.

Program uroczystości opracowano następujący. Dnia 9.11, o godz. 9 rano zbiórka organizacyj na placu gimnazjum, skąd pochodem wyruszą na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się na ulicę 11 listopada, a koło kościoła pochód zostanie rozwiązany. Wieczorem o godzinie 5 w sali domu ludowego im. marszałka Piłsudskiego, zostanie urządzona akademja, na którą złożą się: odczyt, śpiew chóru t-wa „Lutnia“, deklamacje, koncert orkiestry pod batutą p. Pawełczyka, oraz zostanie odegrana sztuka teatralna.

Komitet wierzy, że w uroczystości tej weźmie udział całe społeczeństwo wsi Bobrowniki, które ceni znaczenie świąt narodowych.

Z Dąbrowy.

(d) **Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Zapowiedziane na ubiegły poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, celem uchwalenia zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki 180 tysięcy zł. na budowę wodociągów, z powodu braku quorum, zostało odwołane na dzień następny, t. j. 28 bm.

Prezes rady dr. Piwowar, odwołując poniedziałkowe posiedzenie zaznaczył, że korzysta z przysługującego mu prawa i wszystkich radnym, którzy nie przybyli na to posiedzenie, a jest ich 16, wyznaczył każdemu z osobna do zapłacenia 3 zł. kary.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem uchwalono, w drugiem i ostatniem czytaniu zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę 180 tysięcy zł. na budowę miejskich wodociągów.

HRABIA MONTE CHRISTO.

447.

W tej samej chwili rozległ się głos dzwonka, a wkrótce do salonu wszedł hrabia Monte Christo, przyjęty okrzykami radości obojga małżonków. Jeden tylko Maksymiljan przyjął gościa milczeniem.

— Maksymiljanie — zawołał przybyły, udając iż nie spostrzega różnicy przyjęcia — szukam cię właśnie. Przecież cię prosiłem wczoraj, byś był gotowy do podróży.

— Jestem gotowy udać się w drogę najdalszą choćby — odpowiedział matowym głosem młodzieniec — przyszedłem zaś tutaj, by się z mymi najbliższymi pożegnać.

— Dokąd, hrabio, jechać zamierzasz? — zapytała Julja.

— Na razie jedziemy do Marsylji zaś stamtąd, gdzieś dalej, w świat. Myślę, że bratu waszemu, który bardzo osowiał mi jakoś, zmiana miejsca najlepiej zrobi. To też żegnaj się Maksymiljanie, gdyż powóz podróżny czeka już na nas przed bramą, uprzedzam cię przytem, iż musimy bardzo się śpieszyć, gdyż za pięć dni muszę być w Rzymie bezwarunkowo

— Ależ Maksymiljan do Rzymu nie jedzie przecież? — zawołał Emanuel ze zdziwieniem — nie wspominał nam nigdy, by miał taki projekt Niema nawet paszportu.

— Owszem, paszport mam — odpowiedział Morrel apatycznie —zaś jadę wszędzie tam, dokąd tylko hrabia zawieźć mnie zechce. Na cały miesiąc bowiem oddałem mu się w niewolę i przez miesiąc cały spełniać będę wolę jego nie mając zresztą własnej.

— Boże miłosierny! — zakrzyknęła Julja — jakim tonem ty to mówisz, Maksymiljanie!?

— Ależ łaskawa pani — odpowiedział hrabia — brat pani jedzie przecież ze mną, to też upewniam cię iż możesz być o niego najzupełniej spokojną.

— Żegnam cię Juljo!... I ty mi żegnaj, Maksymiljanie — rzekł Morrel tonem, w którym nie wyczuwało się nic, nawet smutku.

— Serce mi się kraje, gdy słyszę ten jego bezbarwny głos, gdy patrzę na ten jego marmurowy spokój — zawołała Julja. — O Maksymiljanie, ty coś ukrywasz przed nami!

— Pani, bądź pewną, proszę, iż ujrzysz go niezadługo nietylko wesołego, ale i w pełni szczęścia — powiedział Monte Christo lekkim i swobodnym tonem.

Maksymiljan spojrzał badawczo na hrabiego, przyczem w jego wzroku zamigotały: wstręt i pogarda.

— A więc jedziemy? — rzekł następnie.

— Hrabio! — odezwała się Julja — zanim nas porzucisz — pozwól byśmy ci wszyscy raz jeszcze...

— Pani — przerwał Monte Christo, ściskając jej ręce — wszystko co powiedzieć byś mi mogła, nie będzie tak wymownem, jak to, co się daje wyczytać w twych oczach i co się w twem sercu kryje, a co serce moje odgadnąć potrafi. Jak szlachetny bohater romansów tkliwych, powinien był odjechać bez widzenia się z wami; taki wyjazd jednak był ponad moje siły.

Niewiesz bowiem nawet, pani, jak bardzo widok twych oczu łzami wdzięczności zroszonych, był potrzebny dla mej pełnej niepokoju duszy. A teraz, gdym już serce me widokiem waszym nasycił, powiem wam jeszcze: żegnajcie mi i wspomnijcie mnie czasem, przyjaciele moi albowiem nigdy już zapewne się nie zobaczymy.

— Nie mielibyśmy cię zobaczyć już nigdy? — zawołał Emanuel i łzy potoczyły mu się z oczu — więc nie jak człowiek, ale jak Bóg, po swym krótkim pobycie na ziemi porzucić ją pragniesz, by wrócić do nieba?

Nie mówcie tak do mnie — rzekł żywo Monte Christo — nie mówcie tak nigdy. przyjaciele moi. Bóg jeden tylko jest zdolen czynić dobro zawsze Ja zaś, mój Emanuelu, jestem słabym i grzesznym człowiekiem jedynie, słowa twe przeto były bluźniercze.

Po słowach tych raz jeszcze ucałował rękę Julji, potem podał dłoń Emanuelowi, do serdecznego uścisku i opuścił dom tych dwojga, dom pokoju, cichej pracy i szczęścia. Maksymiljan apatycznie podążył za nim

— Wróć szczęście i radość życia bratu memu — rzekła Julja po cichu do Monte Christa, odprowadzając go do powozu.

— Czy ufasz zawsze marynarzowi Sandbadowi? — zapytał ten z uśmiechem.

— O tak!... Jeżeli nie jak Bogu, bo tak mówić nie pozwalasz, to jak wyższej jakiejś, nadprzyrodzonej istocie!

— A więc ufaj. Maksymiljan wróci do was i wróci szczęśliwy.

Powóz podróżny, jak o tym wspominaliśmy już, czekał przed bramą, zaprzężony w cztery, karej maści konie.

c. d. n.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 1

Z Zawiercia.

HOŁD J. KOCHANOWSKIEMU.

Dzięki inicjatywie i staraniom dyrekcji gimn. męskiego, przy współpracy dyrekcji gimn. żeńskiego p. Malczewskiej młodzież obydwu tych szkół złożyła należny hołd największemu naszemu poecie czasów przedrozbiorowych, wieszczowi z Czarnolasu. J. Kochanowskiemu, którego czterechsetlecie urodzin czci w bieżącym roku cała Polska. — Hołd ten złożyła młodzież przez urządzenie poranku, który się odbył w sali kinoteatru „Stella".

Na program złożyły się śpiewy, deklamacje, oraz odczyt ucznia kl. VIII. W. Derejczyka, ilustrowany deklamacjami niektórych utworów poety, lub ich wyjątków, wypowiedzianemi przez uczniów i uczenice, oraz przedstawieniem inscenizowanego wyjątku z „Piesni Swiętojańskiej o sobótce", odegranego przez uczenice gimn. p. Malczewskiej.

Część naukowa poranku została pogłębiona przez wyświetlenie około 50 przezroczy, odtwarzających kulturę epoki, w której żył Kochanowski. — Całość, nadzwyczaj pomysłowa i urozmaicona, była miłym wyrazem tego, co młodzież czuje dla „ojca poezji polskiej".

(z) **Akcja przedwyborcza BBWR w powiecie zawierckim.** W ub. niedzielę odbyło się na terenie powiatu zawierckiego 34 wiece BBWR. na których było obecnych około 10.000 osób.

Jak to przed paru dniami pisaliśmy wystąpienie z Wyzwolenia dotychczasowego prezesa powiatowego i członka zarządu głównego, spowodowało masową ucieczkę stamtąd wielu członków, którzy jako słuchacze wieców BBWR manifestacyjnie, publicznie, drą w strzępy legitymacje Wyzwolenia i wstępują do BBWR!

Pozatem i w szeregach endeckich daje się zauważyć dużą dezorjentację, czego dowodem jest wystąpienie z partji prezesa stronnictwa narodowego w Żarkach p. Stanisława Zamorskiego. Obecnie spodziewać się należy dalszych wystąpień, między innymi zamierza opuścić szeregi endeckie kandydat do sejmu p. Chachulski z Koziegłów.

Urządzane przez BBWR wiece cieszą się dużem powodzeniem i na przeszkadzanie przemówieniom na wiecach i zebraniach publiczność nie pozwala.

W Marcinowie, gdzie bojówka koalicji endecko-cekawistyczna usiłowała wiecującym przeszkadzać doczekała się tego, że wyprowadzeni z równowagi wiecownicy sprawili jej wielkie lanie.

(z) **Z życia stow. rez. i b. wojskowych.** Staraniem pow. zarządu stow. rez. i b. wojsk. w Zawierciu zorganizowano odczyty z dziedziny przysposobienia wojskowego, które wygłaszane są w każdą sobotę o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia przy ul. 11-go listopada 7. Odczyty te cieszą się już wielkiem zainteresowaniem.

Prace stow. rez. i b. wojsk. widoczne są również i w powiecie i tak ostatnio odbyły się ogólne zwyczajne zebrania rezerwistów w Łazach, z udziałem 120 osób i w Rokitnie Szlacheckiem z udziałem 100 osób.

(z) **Repertuar kin** Kino „Apolla": — film dźwiękowy — Maski Erwina Rainera.

Kino „Stella": — Jego najniebezpieczniejsza przygoda.

(z) **Ujęcie złodziejek.** Wczoraj pisaliśmy o dokonaniu znacznej, bo na sumę 40.000 zł. kradzieży w składzie manufaktury E. Windmana. Energiczne śledztwo uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem, ujęto bowiem 3 wspólniczki kradzieży, któremi okazały się zamieszkałe w tej samej posesji (St. Rynek 1) 3 siostry Helena, Juljanna i Bronisława Mularczykówne, które osadzono w areszcie.

(z) **Wykrycie gniazd paserskich.** Na skutek licznych kradzieży, policja wszczęła energiczne poszukiwania i wykryła dwa gniazda paserskie, a to u Rubina Morgona (Marszałkowska 23) i u Szlamy Zejwera (Marszałkowska 31), których osadzono w areszcie. Przy przeprowadzonej rewizji ujawniło się, że paserzy ci posiadali w swych „składach" przeważnie rzeczy pokradzione z pociągów na linji Myszków — Zawiercie, o czem parokrotnie pisaliśmy

Rad i proszek na ból głowy

Lekarz warszawski przed sądem

Sensacyjny proces w świecie medycznym

Sensacją w świecie lekarskim będzie wyznaczony w tych dniach w wydziale cywilnym warszawskiego sądu okręgowego proces przeciw dr. F. o odszkodowanie za przyprawienie pacjentki o

okropne kalectwo,

spowodowane nieumiejętnem stosowaniem radu.

Poszkodowaną jest nauczycielka p. Brzozowska. Zwróciła się ona do dr. F. w celu usunięcia

narośli na powiece.

Dr. F. początkowo przeprowadził masaże radowe, które dały bardzo dobry rezultat, na zakończenie kuracji zaś dokonał poważniejszego zabiegu, polegającego na umocowaniu w kości czołowej nad okiem trzech igiełek z emanacją radową, co miało spowodować ostateczne rozejście się śladów narośli. Pacjentka miała zgłosić się do dr. F. po upływie 6 tygodni wyjechała więc na wieś. Już po paru dniach jednak przyjechała, skarżąc się na okropne bóle głowy.

Dr. F. nie odmówił jej porady, zalecając, by przyjęła

proszek z kogutkiem.

P. Brzozowska postanowiła przetrzymać i powróciła na wieś, przechodząc niewysłowione męki. Gdy wreszcie szalejąc wprost z bólu, zjawiła się ponownie u dr. F. okazało się, że emanacja radu zupełnie

przepaliła kość czaszki,

która spróchniała na przestrzeni paru centymetrów kwadratowych. Natychmiastowa operacja w szpitalu, połączona z wyjęciem zniszczonej kości uratowała p. Brzozowską od niechybnej śmierci.

Doznane uszkodzenie i obnażenie części mózgu uczyniły z nieszczęśliwej pacjentki osobę niezdolną zupełnie do pracy.

P. Brzozowska wystąpiła zatem przeciw dr. F. na drogę sądową o odszkodowanie w wysokości

50.000 złotych.

Smierć „demona" w spódnicy.

„Królowa" handlarzy kobiet z Polski zakończyła swój haniebny żywot w Argentynie.

Z Buenos - Aires nadeszła wiadomość o śmierci niejakiej Chai Pinczuk. Niewiele osób pamięta obecnie to nazwisko, a przecież w latach przedwojennych sam dźwięk tych dwóch słów budził paniczny lęk....

Chaja Pinczuk była bowiem **herszten potężnej organizacji handlarzy żywym towarem.**

Działała ona w ścisłym porozumieniu z policją rosyjską, która była przez nią hojnie opłacana, dzięki czemu wywoziła dziewczęta hurtem

Nazwisko Chai Pinczuk stało się poniekąd „historycznem", przeszło bowiem do szeregu prac, traktujących o handlu żywym towarem. M. in. poświęca jej sporo miejsca dr. Macko, b. gen. sekretarz komitetu walk z handlem kobietami, w swej kapitalnej pracy „Prostytucja".

Chaja Pinczuk rozporządzała wielką sforą agentów. Podczas gdy inni handlarze kobiet często wywozili z Polski prostytutki, Pinczuk operowała wyłącznie wsród młodych, „nietkniętych" dziewcząt.

Agenci jej proponowali dziewczętom pracę,zawierali z niemi kontrakty w Warszawie, a później

przemocą wywozili za Ocean.

Pozatem Pinczuk formowała „chóry rosyjskie", które wyjeżdżały do Ameryki Południowej.

Przed zakończeniem wojny grunt zaczął się palić pod nogami tego demona w spódnicy. Wyjechała więc Pinczukowa do Argentyny, gdzie założyła dwa najbardziej luksusowe domy publiczne w Buenos - Aires.

Pinczukowa zmarła, mając lat 75. Ostatnie lata swego życia spędzała ona we własnej

luksusowej willi,

zdaleka od „interesu", który sprzedała przed 4 laty. Pinczukowa pozostawiła majątek wartości kilku miljonów złotych.

Mechaniczny złodziej na występach.

Biedny pocztyljon przeżył chwile strachu.

Podobno bliscy jesteśmy wynalezienia „mechanicznego człowieka", spełniającego na rozkaz rozmaite czynności. Mówi się o „mechanicznem oku" i o „mechanicznem uchu", warto więc wspomnieć o mechanicznym zjodzieju", który wystąpił po raz pierwszy na gościńcu angielskim, w pobliżu miejscowości Ware.

Oto nocą, tym gościńcem, szedł pocztyljon wioskowy, niejaki Moles, niosąc na plecach worek z rekomendowanemi przesyłkami.

Nagle minął go samochód, a równocześnie pocztyljon poczuł, że porwano mu worek.

Na drodze nie było nikogo,

prócz owego samochodu, pocztyljon więc puścił się za nim pędem, wołając głośno: „To złodzieje samochodowi. Trzymajcie złodziejów! Tym samochodem uciekają złodzieje!" — sądząc, że ktoś z przechodniów posłyszy jego wołanie i przyjdzie mu z pomocą.

Samochód rychło zniknął z oczu biedaka, który nie miał nic innego do zrobienia, jak zawrócić do urzędu pocztowego.

Powstał alarm, zawiadomiono urząd policyjny w Londynie, który natychmiast roztelefonował po całym kraju opis worka i samochodu, z poleceniem schwytania złodziejów.

Tymczasem, w miejscowości oddalonej o 20 klm. od miejsca wypadku, niejaki p. George E Birch

przeżywał chwile niezwykłego zdziwienia.

Przybywszy tam swoim samochodem i wysiadłszy z niego, zauważył, że z maszyny zwiesza się ciężki worek pocztowy.

— Ciekawym bardzo — zawołał, ochłonąwszy z pierwszego zdziwienia — jakim sposobem stałem się złodziejem?

I zarzuciwszy sobie na plecy worek, pomaszerował po objaśnienie do miejscowego posterunku policyjnego, gdzie już wiedziano o wypadku pocztyljona i bardzo się ucieszono ze szczęśliwego

zakończenia przygody.

Złodziejem okazał się sam samochód, który tak delikatnie patracił pocztyljona, że jemu nic nie zrobił, a tylko zabrał niesiony na plecach worek.

(z) **Z Siewierza i okolicy.** W niedzielę odbył się wiec przedwyborczy we wsi Gołuchowice, gm Siewierz, przy udziale 140 osób, zorganizowany przez koło BBWR w Siewierzu.

W dłuższem przemówieniu mówca scharakteryzował obecną sytuację oraz rolę marszałka Piłsudskiego w dziedzinie organizowania państwowości polskiej.

W 2 godziny później odbył się podobny wiec we wsi Kuźnica Sulikowska, gm. Siewierz, o podobnej rezolucji, przy udziale 70 obywateli.

W Siewierzu odbył się w lokalu zw. podoficerów rezerwy wielki wiec protestacyjny przeciwko usiłowaniom dokonania zamachu na marszałka Piłsudskiego przez bojówkę PPS. CKW.

Wyrazem oburzenia i gorącego protestu była rezolucja, piętnująca zbrodnicze zakusy i niepoczytalne wystąpienia.

Z Myszkowa.

(m) **Sprawa budowy szkoły.** Komisja, składająca się z przedstawicieli szkolnictwa, starostwa, wydziału powiatowego i gminnych dokonała odbioru placu, przeznaczonego przez zebranie gminne pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej.

Plany i kosztorysy są już na wykończeniu i jest nadzieja, że w niedługim czasie gmina przystąpi do budowy szkoły.

(m) **Wiec.** W niedzielę w kinie „Bajka", przy udziale około 1000 osób, odbył się wiec BBWR., na którym przemawiał profesor Zięba z Dąbrowy.

(m) **Świt.** Drużyna harcerska, żeńska, w sobotę i niedzielę, w sali domu ludowego przy fabryce papieru, odegrała sztuczkę, pod tytułem „Świt", jak również wykonała kilka piosenek i żywe obrazy.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na wycieczki drużyny.

(m) **Ujęcie złodziei kolejowych.** Od dłuższego czasu na odcinku kolejowym Myszków — Zawiercie, przeważnie w pociągach pospieszno — towarowych, systematycznie dokonywano kradzieży. Wypadkami temi zainteresował się posterunek policji państwowej w Myszkowie i wpadł na trop włamywaczy, aresztując Edwarda Plutę i jego spólników ze wsi Marciszów pod Zawierciem. Większą część rzeczy jak wózki dziecinne, manufaktura, naczynia kuchenne i wiele innych, zmagazynowanych u pasażerów w Marciszowie i Zawierciu, odebrano, złodziejami zajęły się władze sądowe.

Z Olkusza.

(ol) **Uroczystości ku czci Chrystusa-Króla.** W niedzielę, 26 bm. odbyły się w Olkuszu uroczystości ku czci Chrystusa. Pomimo niepogody święto zgromadziło dosyć licznie parafjan nie tylko z Olkusza, lecz i z pobliskiej okolicy. Po uroczystej sumie w kościele parafjalnym, wyruszyła na rynek i wzdłuż ulic procesja, w której wzięły udział: młodzież wszystkich szkoł średnich i powszechnych, dzieci z ochronek, młodzież kursów dokształcających, harcerstwo, stow. młod. polskiej, strzelec, sokół, oddziały P. W., straże ogniowe i liczne duchowieństwo z okolicy.

W procesji wzięły udział dwie orkiestry straży ogniowych z fabr. „Olkusz" i z Bolesławia. Dalszym ciągiem uroczystości była akademja, urządzona w sali kina „Orzeł".

Na program akademji złożyły się: żywy obraz, popisy chóru kościelnego i stow. młodz. pol. pod dyrekcją p. Grada i przemówienie prof. Wiatrowskiego.

Równocześnie z uroczystościami święta Chrystusa, parafjanie obchodzili święto swego patrona św Jana Kantego, ongiś proboszcza olkuskiego.

(ol) **Nieostrożny szofer.** W dniu 21 b. m. zdarzył się w Olkuszu na ul. Mickiewicza nieszczęśliwy wypadek. Szofer,kierujący autem firmy Krzysztof Brun i Syn, najechał na 13-letniego cykliste Jerzego Burakowskiego. Chłopca w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Hodowla kur w Polsce
i jej znaczenie dla gospodarstwa krajowego

Hodowla kur ma bardzo wielkie znaczenie w naszem naturalnem bogactwie krajowem, a to dlatego: że nie przynosi żadnych większych wydatków ani kłopotów i specjalnych starań, natomiast daje ogromne zyski Szczególnie opłaca się chów ptactwa domowego przy gospodarstwach wiejskich. Tu bowiem hoduje się drób w niezbyt wielkiej ilości i na dostatecznej przestrzeni, więc nie potrzeba dużo dokarmiania z ręki, gdyż ptactwo żywić się będzie przeważnie karmem zdobytym własną pracą.

Że najlepsze warunki do hodowli drobiu ma własność mniejsza dowodzi to, że dwory w stesunku do obszaru swych ziem mają drobiu niewiele, bo wypada przeciętnie do 3 kur na 5 mórg, podczas gdy własność mniejsza t. j. małorolni mają od 3 do 5 kur na 1 morgę.

Przed wojną, gdy majątki w Wielkopolsce w liczbie 20, rozparcelowano na drobniejsze gospodarstwa, to przed podziałem ogólnie na tych ziemiach hodowano 2.472 sztuki drobiu, po rozdrobnieniu natomiast liczba ta podniosła się do 13.734 sztuk. Z tego jasno wynika, że ilość drobiu zależną jest od ilości gospodarstw mniejszych i że przeważna część hodowli drobiu leży w rękach włościjan.

Ilość kur niesnych wynosi w Polsce prawie 35 miljonów sztuk. Jeżeliby każda z tych kur zniosła w ciągu roku tylko po 90 jaj, to powinno się otrzymać od wszystkich kur w ciągu jednego roku — 3 miljardy i 150 tysięcy sztuk jaj.

Jeżeli jednak gospodarstwa prowadzi się odpowiedni omożna w krótkim czasie podnieść nieśność kur. Odpowiednie prowadzenie uskutecznia się przez dobieranie do rozpłodu jaj należących do kur najwięcej nieśnych i przez bardzo staranne utrzymywanie kur, wtedy otrzymać można rocznie nawet po dwieście i więcej jaj.

Gdyby więc przy troche większej pieczołowitości koło drobiu otrzymano choć 10 jaj rocznie więcej, wtedy ilość jaj wzrośnie rocznie o 350 miljonów jaj więcej. A teraz zastanówmy się jakie dochody olbrzymie da nam ta gałąź przemysłu gdy rocznie wzrośnie liczba jaj do 3 miljardów 350 miljonów i 150 tysięcy sztuk jaj. Aby jeszcze lepiej sobie uzmysłowić tę olbrzymią ilość jaj powiedzieć mozna że te jaja zmieściłyby się w 22.696 wozach kolejowych.

Gdy pracę podwoi się około hodowli drobiu nawet wyobrazić nie moglibyśmy sobie o ile podniesie się wartość wytwórczości drobiu.

Zyski z hodowli drobiu to nie tylko otrzymywanie jaj lecz też mięsa i pierza.

Już w czasach zaboru Polski wywożono z naszych ziem do krajów obcych jak do Anglji, Niemiec, Francji i do Szwajcarji ogromną ilość jaj i drobiu.

Z tego wynika, że i dziś musimy skorzystać z pomyślnych warunków dla hodowli drobiu — podnieść tę gałąź przemysłu, by nie tylko zaspokoić własną potrzebę w kraju ale i wywozić masowo drób i jaja z Polski oraz by na stałe opanować zagraniczne rynki zbytu.

Niech dwory ulepszają rasy, włościjanie niech z nich korzystają i niech hodują drób racjonalnie, corocznie zwiększając dochody.

L. D.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28. 10.

Warszawa Dol. 8.93 i pół
Nowy Jork 8.912
Londyn 43.33
Paryż 35.00
Wiedeń 125.76
Praga 26.45
Włochy 46.71
Belgja 124.35
Budapeszt 156.10
Szwajcarja 173.13
Holandja 359.30
Berlin 212.45
Dol. War. pr. obrt. 8.93 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 101.00 — 100.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 28. 10.

Bank Handlowy 105.00
Bank Polski 155.50 — 155.00 — 155.50
Siła i światło 56.00
Klucze 99.00 — 100.00
Lilpop 22.50
Norblin 35.00
Ostrowieckie 46.00
Modrzejów 8.00
Haberbusch 107.00 — 107.50
Tendencja mocniejsza.

Wydawca: Helena Monsiorska · Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94